

KS. SYLWESTER JAŚKIEWICZ
RADOM

O DUCHU POETYCKIM ŚW. AUGUSTYNA NA PODSTAWIE JEGO WYZNAŃ

Pośród najznamienitszych przedstawicieli pierwszych wieków chrześcijaństwa św. Augustyn odznacza się nie tylko doskonałą znajomością Biblii, ale i prawdziwym mistrzostwem słowa mówionego i pisanego. Począwszy od wczesnej młodości był rozmiłowany w poezji i prozie. Należał do umysłów niezwykle utalentowanych i wrażliwych. Jego niestrudzone poszukiwanie Boga, oznaczało niejednokrotnie poszukiwanie odwiecznej Prawdy i najwyższego Piękną, których ślady odnajdywał w swojej duszy. Pośród wszystkich jego dzieł, zwłaszcza *Wyznania*¹ zdają się potwierdzać całe bogactwo jego osobowości, wielość zagadnień filozoficzno-teologicznych, a nade wszystko piękno słowa, w którym kryje się prawdziwy artyzm ducha wielkiego myśliciela, pisarza i mistyka².

¹ *Confessiones* zostały napisane przez Augustyna między 397 a 400 rokiem, na początku jego biskupstwa. Całość dzieła złożona z trzynastu ksiąg dzieli się na dwie części: pierwsza część (księgi I-IX) jest rodzajem opisu autobiograficznego; druga zaś część (księgi X-XIII) napisana, kiedy pierwsza była już rozpowszechniona w środowisku bliskim Augustynowi, podejmuje zagadnienia - zdolności pamięci (księga X), czasu (księga XI), wszechświata (księga XII) i dzieła stworzenia (księga XIII).

² Miał niewątpliwie rację wielki poeta i powieściopisarz florencki zmarły sto lat temu Giovanni Papini (1881-1956), gdy pisząc o św. Augustynie - którego pokochał, jak syn kocha ojca i czcił, jak chrześcijanin czci świętego - a zwłaszcza o jego *Wyznaniach* podkreślił, że: „Trudno określić, do jakiego rodzaju należy ta książka. Nie jest biografią, bo brak jej wielu cech: chwilami są to zwierzenia, chwilami – modlitwa. Augustyn objaśnia jak profesor, to znów jak filozof rozmyśla w naszej obecności, uczy jak teolog i jak poeta dochodzi aż do bólu w czystym pięknie swych ewokacji, a w końcu jak mistyk unosi się, by wypowiedzieć to, co niewypowiedziane”, *Święty Augustyn*, Warszawa 1958, s. 160. Por. D. Di Capua, „S. Agostino poeta”, w: *Augustiniana. Napoli a S. Agostino nel XVI Centenario della nascita*, Napoli 1955, s. 111; V. Cilento, „Lo spirito poetico e la novità dell’Opera agostiniana”, w: *Augustiniana. Napoli a S. Agostino nel XVI Centenario della nascita*, Napoli 1955, s. 142; G. Vignini, *Sant’Agostino. L’avventura della grazia e della carità*, Cinisello Balsamo 2006, s. 98; A. Trapè, *Święty Augustyn. Człowiek-Duszpasterz-Mistyk*, Warszawa 1987, s. 144.

1. Śladami wielkich autorów klasycznych

Św. Augustyn należy do tych wielkich myślicieli starożytności chrześcijańskiej, którzy odznaczają się znajomością języka i kultury łacińskiej. Już od najmłodszych lat umysł Augustyna, w sposób zapewne nieświadomy i raczej automatyczny, chłonął nie tylko nowe i nieznanne słowa, ale i informacje o wielkich poetach i bohaterach starożytności³. Było to przede wszystkim, po okresie początkowego nauczania w rodzinnej Tagaście, pierwsze spotkanie z autorami klasycznymi: greckimi i łacińskimi oraz wyrażania się i pisanie zgodnie z zasadami pięknego języka w czasie nauk pobieranych w Madaurze. To tu, w spotkaniu zwłaszcza z *Eneidą* Wergiliusza doświadczył niełatwych do opisanie wzruszeń w przeciwieństwie do poematów Homera. A choć nie były to rzeczy łatwe, to jednak szybko zyskał sobie pochwałę swoich kolegów i nauczycieli z Madaury. W mieście wielkiego mówcy Apulejusza, który zasłynął w całym świecie rzymskim, również Augustyn, jak sam wyznaje „(...) ja się chętnie tego uczyłem i zachwycąłem się tym, nieszczęsny. I z tego powodu mówiono, że jestem chłopcem rokującym duże nadzieje”⁴. Zachwyty, o którym wspomina Augustyn łączył się zapewne z dużym zaangażowaniem emocjonalnym, tak jak działo się to w przypadku odtwarzania przemowy gniewnej i rozżalonej Junony niezdolnej przeszkodzić zwycięstwu Trojan nad Rzymianami. To właśnie wtedy, jako adept sztuki oratorskiej, młody Augustyn w ramach konkursu szkolnego musiał „błąkać się po ścieżkach poetyckich zamyśleń i wyrazić prozą treść podobną do tej, jaką poeta w wierszach zawarł. Ten zaś chłopiec otrzymywał większą pochwałę, który odział rzecz w takie słowa, że w zdaniach mocniej się burzył gniew i ból, i to wyrażony w sposób dostosowany do godności przedstawionej osoby”⁵. O ile wyobraźnia wieku dziecięcego należy do najbardziej bogatych, to jednak nie wszystkie dzieci potrafią wcielić się w postawę i zachowania innych. W przypadku Augustyna, jak sam zaznacza, dokonywało się to nie na siłę i z przymusu, ale przy jego osobistym zainteresowaniu. A choć był to, jak wyznaje sam Augustyn, okres jeszcze niepełnej

³ „Wtedy swymi falami bijesz, rzeko, w kamienie, łomoczesz, wołasz rozgłośnić: Tu można słów się nauczyć, tu się nabywa wymowy, jakże niezbędnej, ilekroć trzeba kogoś namówić do czegoś, komuś coś wyjaśnić (...). Zgoła na to wygląda, że nigdy nie poznalibyśmy takich wyrażen jak ‘złoty deszcz’, ‘łono’, ‘omamić’, ‘sklepienie niebieskie’ i wielu innych w tekście zapisanych, gdyby nam Terencjusz nie przywiódł tego młodego nicponia, który usprawiedliwić próbuje cudzołóstwo przykładem Jowisza”, *Wyznania* I, 16 [Św. Augustyn, *Wyznania*, Z. Kubiak (tł.), Warszawa 1978], s. 19. Por. A. Trapè, *Święty Augustyn...*, s. 33. Św. Augustyn jest autorem łacińskim, a język ten wyniósł już z domu rodzinnego, gdzie wszyscy mówili tylko po łacinie. Języka greckiego uczył się w Madaurze, nigdy jednak biegle się nim nie posługiwał. Mniej jeszcze znał język punicki, a jeśli przypadło mu porozumiewać się z mówiącymi tym językiem, używał tłumacza.

⁴ *Wyznania* I, 16, s. 20. Por. R. Piccolomini, N. Monopoli, *L'attualità di Agostino. Commento alla Lettera apostolica «Agostino d'Ippona» di Giovanni Paolo II*, Roma 2005, s. 13.

⁵ *Wyznania* I, 16, s. 20.

dojrzałości, to jednak była to nauka m.in. stylu i umiejętności wysławiania się na wzór tak wielkich nauczycieli jak sam rzymski mówca Cynceron, którego styl był przez wszystkich podziwiany.

Gdy w pamiętnym dziewiętnastym roku życia Augustyn w zwyczajnym porządku swoich studiów podjętych w Kartaginie, dzięki wielkiemu wyrzeczeniu rodziców i pomocy bogatego ziomka Romaniana, spotyka się z dialogiem Cyncerona pt. *Hortensjusz*, który rozpałił w nim pragnienie nieśmiertelności, jaką daje mądrość, to jest już sam w stanie dokonać rozróżnienia pomiędzy treścią i jej formą. Entuzjastyczne przyjęcie treści nie dokonuje się tu bez znajomości formy, tj. sposobu jej wyrażenia. „Nie do kształcenia stylu (choć na taki właśnie cel łożyła środki materialne moja matka w owym dziewiętnastym roku mego życia, gdy ojciec już od dwóch lat nie żył) – nie do kształcenia stylu posługiwałem się tą książką. Wywarła na mnie wpływ nie stosowanym w niej sposobem mówienia, ale tym, co mówiła”⁶. Augustyn już jako student nie waha się dostrzec braki dzieła Cyncerona, przez co potwierdza swoje niezwykle zdolności w rozumieniu tego, czym jest forma literacka, a także jakich środków należy użyć, aby sama treść była bardziej atrakcyjna i przystępna.

Wobec dzieła wielkiego mówcy rzymskiego nie tylko *Kategorie* Arystotelesa wydały się Augustynowi surową i suchą książką, ale również *Biblia*, jak sam wyznaje w tamtym okresie nie była dla niego, aż tak dostojna a styl odbiegający od dotychczas znanych. „Nie odczuwałem cech Pisma świętego w taki sposób, jak je teraz określam; raczej wydało mi się nie dość dostojne, gdy je porównywałem z monumentalną prozą Cyncerona. Moja pycha nie chciała się pogodzić z właściwą Pismu miarą stylu. Brakowało mi też dostatecznej przenikliwości, abym się zdołał przedrzeć do głębi tych ksiąg. Nie ma wątpliwości, że w miarę, jak dziecko rośnie, Pismo rośnie z nim razem. Lecz ja w swej pysze nie chciałem być dzieckiem. Nadęty, wydawałem się sam sobie wielkim człowiekiem”⁷. Trudność w zrealizowaniu pragnienia przestudiowania *Biblii*, jakie zrodziło się m.in. po lekturze *Hortensjusza*, to trudność pogodzenia dwu światów w młodym umyśle Augustyna⁸.

Wraz z młodzieńczym zachwytem Augustyna wobec poezji i prozy, pogłębiał się też w nim swoisty krytycyzm co do wartości mitycznych opowiadań i roli ich bohaterów w życiu ludzkim. Choć potrafiły one zachwycić i unieść ducha ludzkiego, to jednak nie oznaczało to, że to, o czym z tak wielkim przejęciem mówiły istniało

⁶ *Wyznania* III, 4, s. 37. Pomimo całego piękna *Hortensjusza* nie było tam jednak najważniejszego imienia, imienia samego Chrystusa. Por. A. Trapè, *Święty Augustyn...*, ss. 29-30, 43-47.

⁷ *Wyznania* III, 5, s. 38. Na innym miejscu Augustyn porówna siebie do pisklęcia, które dumnie opuszcza gniazdo wiary i gdyby nie interwencja miłosierdzia Bożego, to zapewne, jak zagubione i bezbronne piskle zostałyby zdeptyane przez przechodniów. Por. A. Trapè, *Święty Augustyn...*, s. 49.

⁸ Jak słusznie podkreśla G. Bardy: „Stara Biblia łacińska była tłumaczona językiem popularnym, najeżonym barbaryzmami i błędami gramatycznymi: dla kogoś, kto dopiero co rozkoszował się harmonią okresów cynceroniańskich i upajał się słodyczą ich zwrotów, przeskok był zbyt trudny do pokonania”, *Święty Augustyn*, Warszawa 1955, s. 48.

rzeczywiście. „Wiersze i poematy, razem z Medeą w wozie skrzydlatym, z pewnością więcej już są warte niż pięć żywiołów o różnych barwach dostosowanych do pięciu jaskiń ciemności. Bo tych rzeczy w ogóle nie ma; a wierzyć w nie – to śmierć. Wiersze i poematy można odnieść także do spraw rzeczywistych. Kiedy zaś deklamowałem o locie Medeji, nigdy nie twierdziłem, że tak było naprawdę”⁹. Młodzieńczy zapał, pragnienie sławy i uznania ze strony publiczności – zdawały się jednak w tym czasie odgrywać rolę pierwszoplanową.

Po ukończeniu studiów Augustyn w 374 roku zakłada szkołę retoryki w rodzinnej Tagaście, a od 375 roku naucza jej w Kartaginie¹⁰. Swoim studentom, zwłaszcza Licencjuszowi¹¹ i Alipiuszowi pochodzącym również z Tagasty, a także Nebrydiuszowi pochodzącemu z okolic Kartaginy, zaimponował nie tylko swoją mądrością i dobrocią, ale przede wszystkim stał się dla nich prawdziwym przyjacielem, oni zaś jego nieodłącznymi towarzyszami, w poszukiwaniu tych wartości, które zdolne są upiększyć duszę.

Na szczególną uwagę w życiu młodego profesora retoryki po okresie rzymskim zasługuje jego pobyt w Mediolanie, gdzie swoje umiejętności mógł doskonalić słuchając pięknego języka i harmonijnie zrównoważonych zdań, które wypowiadał w czasie swoich kazań wielki Biskup Mediolanu. Sam też Augustyn w tym czasie, z uwagi na zajmowane stanowisko „(...) w pewne dni z obowiązku musiał wygłaszać wielkie, pompacyjne mowy do licznie zgromadzonych słuchaczy. Tematy do omówienia nie zawsze były łatwe: raz trzeba było wygłosić panegiryk na cześć wodza frankońskiego Bauto, który został mianowany konsulem; innym razem – zdaje się – na cześć cesarza Walentyniana II, wspominając przy tej okazji jego ojca. W takich okolicznościach retor z drzeniem wstępował na trybunę. (...) Jednakże dzięki pewnej rutynie wychodził z kłopotów obronną ręką. Gdy kończył swe piękne przemówienie, rozlegały się huczne oklaski i wtedy rodziła się w nim myśl o triumfach i pragnienie światowej sławy”¹².

Niezwykle ważnym etapem w rozwoju życia wewnętrznego Augustyna, który niejako poprzedzi jego ostateczne przyłgnięcie do wiary katolickiej była lektura ksiąg neoplatońskich. Dzięki, zwłaszcza *Enneadom* Plotyna przetłumaczonym na język łaciński przez Mariusza Wiktoryna dokonuje się w umyśle i sercu Augustyna prawdziwy przewrót, który z czasem doprowadzi do ostatecznego wstąpienia do Kościoła Chrystusowego. I choć w wydarzeniach poprzedzających przyjęcie chrztu przez Augustyna nie sposób jest nie wspomnieć wielu ważnych wydarzeń jak np. rozmowy z Symplicjanem, opowiadanie Pontycjana czy płomienne kazania św. Ambrożego, to jednak w jego nawróceniu „(...) nie ma nic gwałtownego ani uderzają-

⁹ *Wyznania* III, 6, s. 40.

¹⁰ Augustyn brał udział w licznych konkursach m.in. w konkursie deklamowania poezji dramatycznej podczas którego został uhonorowany przez prokonsula Windycjana. Por. *Wyznania* IV, 2, s. 50.

¹¹ Należał nie tylko do grona wiernych słuchaczy Augustyna, ale i sam dał się poznać, jako wybitnie uzdolniony poeta. Por. G. Bardy, *Święty Augustyn...*, s. 57.

¹² G. Bardy, *Święty Augustyn...*, s. 75. Por. A. Trapè, *Święty Augustyn...*, s. 21.

cego – nic, co by przypominało nagle ukazanie się Boga św. Pawłowi na drodze do Damaszku. Dusza retora afrykańskiego długo miotła się na kapryśnych falach, a gdy nadeszła godzina wyznaczona przez Opatrzność, przybiła to portu, gdzie wreszcie znalazła odpoczynek¹³.

Gdy w 386 roku Augustyn postanawia poświęcić się życiu doskonałemu, dzięki życzliwości Werekundusa wraz z grupą przyjaciół osiada w jego posiadłości w Cassiciacum. Choć był to okres odosobnienia, a także wzmózonych rozmów, to jednak „nie przeszkadza to Augustynowi trzymać się normalnego programu nauczania w pracy ze swymi uczniami: codziennie każe im czytać i objaśniać połowę księgi Wergiliego i bez trudu udaje mu się wzbudzić w Licencjuszu miłość do poezji. Podczas gdy Trygeczusz z chłodnym spokojem ocenia piękno rytmu wiersza, syn Romaniana entuzjazmuje się do tego stopnia, że śni tylko o poetach i poematach. Sam nawet bierze się do pisania wierszy, tak że nauczyciel musi ostudzać jego zapał. Układa wiersze nawet podczas posiłków, tak bardzo skromnych, i zawsze znajduje pretekst do wstania od stołu wcześniej niż inni, ażeby zapisać to, co skomponował w myśli. Augustyn gniewa się, ale widać, że w rzeczywistości czuje się szczęśliwy odnajdując w tym młodzieńcu wszystko, to, czym sam był, to, co sam kochał¹⁴. Gdy po Popielcu, który w roku 387 przypadł 10 marca, rozpoczął się dla Augustyna, któremu towarzyszył Alipiusz i syn Adeodat, okres najbardziej intensywnych przygotowań do przyjęcia chrztu w noc z soboty na Niedzielę Wielkanocną tegoż roku, jego spotkania z Ambrozym, wielkim kaznodzieją, teologiem, ale i poetą, nasiliły się¹⁵.

Oddanie serca i umysłu Bogu wraz z chwilą ostatecznego nawrócenia się nie oznacza, iż Augustyn odrzuci lub zrezygnuje ze swojego dotychczasowego wykształcenia

¹³ G. Bardy, *Święty Augustyn...*, s. 99.

¹⁴ G. Bardy, *Święty Augustyn...*, s. 104. O przełomowym znaczeniu pobytu w Cassiciacum, który pozostawi swój ślad w wyobraźni poetyckiej Augustyna mówi także G. Papini: „Przyroda jest tam zupełnie różna od przyrody Numidii i Augustyn odkryje piękno jesieni i poezję mgły, całkiem dlań nowe, a sprzyjające zamknięciu się w domu i skupieniu ducha. Jako człowiek południa, człowiek agory i forum, a więc tłumy, słowa, retoryki i efektu, Augustyn od tej zimy spędzonej w górnej Lombardii będzie bardziej skłonny do zwierzeń i owego wewnętrznego liryzmu myśli abstrakcyjnej, który jest jednym z czarów jego geniusza”, *Święty Augustyn...*, s. 106.

¹⁵ Biskup Ambroży w oczach Augustyna, tak zresztą jak i całej mediolańskiej wspólnoty, to człowiek wszechstronnie wykształcony, znawca retoryki oraz literatury łacińskiej i greckiej. Por. A. Trapè, *Święty Augustyn...*, ss. 74-78. Niezwykle przykre wydarzenia w historii Kościoła mediolańskiego, kiedy to z obawy przed arianami i legionistami Walentyniana katolicy zmuszeni byli do zamknięcia się wraz ze swoim biskupem w Bazylice mediolańskiej, a mądry Biskup Ambroży rozpoczął śpiewanie hymnów, musiało głęboko zapisać się w pamięci i sercu Augustyna, który, jak sam Ambroży stał się wtedy gorącym i patetycznym lirykiem. Jak podkreśla G. Papini: „Augustyn był teraz poetą prawdziwszym niż wtedy, kiedy fabrykował wiersze na konkursy w Kartaginie. Podniesiony nową wiarą i zdolniejszy do głębszego zrozumienia misteriów Ambrożego, przygotowywał się do nowego życia o wiele lepiej niż podczas listopadowych dysput w Brianzy”, *Święty Augustyn...*, s. 117. Augustyn był rozmiłowany w muzyce do tego stopnia, że Boga dostrzegał jako Wielkiego Muzyka świata, zaś ludzi, jako nuty Bożego poematu. Por. V. Cilento, „Lo spirito poetico e la novità dell’Opera agostiniana”..., s. 155.

humanistycznego, wręcz przeciwnie włączy je owocnie w swoją ofiarną służbę Bogu i ludziom¹⁶. Będzie to pomoc znacząca, zwłaszcza wtedy, gdy jako kapłan, a później biskup stanie na czele hippońskiej wspólnoty, aby ją pouczać i umacniać w wierze.

2. Człowiek w obliczu Boga

O *Wyznaniach* można powiedzieć, że jako dzieło biograficzne są historią człowieka, tj. konkretnego człowieka o imieniu Augustyn, grzesznego i słabego, a jednocześnie są ukazaniem tego, co wspólne jest wszystkim ludziom, a więc zawierają w sobie doskonały portret człowieka, który nie starzeje się pomimo upływu lat i w swych charakterystycznych rysach pozostaje niezmienny. Pośród znamienych definicji człowieka, jakie kryją się na kartach *Wyznań*, już u samego ich początku znajdujemy odniesienie do jego przestrzeni najbardziej intymnej i osobistej, jaką jest serce. „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”¹⁷. W sercu człowieka kryje się wielkie pragnienie Boga, choć samo serce pozostaje nieprzeniknioną głębią. „Wielką, tajemniczą przepaścią jest człowiek, o Panie! Tyś policzył włosy na jego głowie i żaden nie spadnie bez Twojej woli (por. Mt 10, 30). Ale łatwiej zliczyć jego włosy niż jego uczucia i poruszenia jego serca”¹⁸. Ten sam człowiek, który jest niewiele znaczącą trzcina

¹⁶ Jak słusznie zauważa G. Bardy „Aż do końca życia będzie przestrzegał zasad retoryki, będzie się doszukiwał symboliki liczb i cyfr, smakował w harmonii rytmicznie zbudowanych zdań. Zapewne nie przyzna tym szczegółom znaczenia większego niż trzeba: Lepiej – napisze on – zostać przez gramatyka przychyconym na błędzie, niż nie być zrozumianym przez lud. Nie może jednak odmówić sobie pozostania humanistą”, *Święty Augustyn...*, s. 116. Cały swój talent i wszystkie zdolności poetyckie włączy Augustyn w swoją działalność pasterską, najpierw jako kapłan, a później jako biskup. Już w 392 roku przeżywając boleśnie rozdarcie Kościoła spowodowane przez schizmę donatystów napisze wierszem *Psalm abecedłowy przeciw Donatowi*, w postaci dwudziestu dwunastowierszowych strof. Por.: D. Di Capua, „S. Agostino poeta”..., s. 112. Co do sposobu przemawiania właściwego Augustynowi wiele racji ma Rodolfo Doni, gdy mówi: „Tworząc zaś stwierdzał, iż język nie jest w stanie opisać tego, co tkwi w jego sercu. Dlatego też często oddawał się improwizacji, a jej efekt zazwyczaj był powalający. Mówca przeradzał się w poetę, który porywał słuchaczy swoją bezpośredniością i szczerością. (...) Mamy zatem do czynienia z pełnym i kompletnym wyrazicielem słowa: zarówno mówcą jak i poetą i pisarzem”, *Święty Augustyn. Poszukiwanie prawdy. Biografia*, Kraków 2003, s. 189. O ile słowa włoskiego powieściopisarza i eseisty o Augustynie zapisane zostały w kontekście jego postawy, jako obrońcy ortodoksji katolickiej, to niewątpliwie odnoszą się one w pierwszej kolejności również do *Wyznań*, gdzie Augustyn mówi dużo o sobie samym.

¹⁷ *Wyznania* I, 1, s. 5. Por. G. Vignini, *Sant'Agostino...*, s. 104. Słowa Augustyna o niespokojnym sercu człowieka i spoczynku w Bogu mają związek z *Hortensjuszem* Cycerona, jak podkreślają niektórzy autorzy. Por. G. Papini, *Święty Augustyn...*, s. 33.

¹⁸ *Wyznania* IV, 14, s. 62. Interesujące zestawienie niepokoju duszy u Augustyna i u średniowiecznego poety włoskiego Dante Alighieri (1265-1321), dokonuje F. Di Capua podkreślając, że „Più mite, malleabile, Agostino, che ebbe la fortuna di essere educato nel seno della madre ed essere riscaldato dall'affetto di una santa; più aspro, reagente, Dante, che ebbe la disgrazia di non conoscere la madre e di passare l'adolescenza tra tristezza e lotte politiche. Tale potenza immaginativa e sentimentale rese la loro anima inquieta. Inquietudine più intima e solitaria in Agostino, più esterna ed errabonda in Dante”, „S. Agostino poeta”..., s. 119. To, co łączy obydwu wielkich autorów, których dzieła mają znaczenie epokowe to fakt, że ostateczny spokój odnajdują w Bogu.

kręcącą się na wietrze, a z kolei dla którego drogocenna jest „każda kropla czasu”, w swej istocie skierowany jest ku Bogu, co znaczy, że jest kimś bardzo ważnym dla Boga swego Stwórcy¹⁹.

Człowiek nie jest substancją, jak chciałby tego Arystoteles definiujący w swym dziele *Kategorie* wszystkie rzeczy w zależności od sposobu ich istnienia. Zrozumienie kim jest człowiek? - możliwe jest tylko dzięki Bogu i Jego Kościołowi, w którym wierni, jak w gnieździe mogą dorastać i czuć się bezpieczni. „W gnieździe Kościoła Twego bezpiecznie się opierały, umacniając skrzydła miłości pokarmem trzeźwej wiary. O, Panie Boże nasz, w osłonie skrzydeł Twych chcemy położyć nadzieję; a Ty ochraniaj nas i nieś. I dzieci będziesz niósł, i wszystkich innych, aż do starców siwych, bo moc nasza tylko wtedy jest mocą, kiedy Ty jesteś przy nas”²⁰. Człowiek rozpatrywany sam w sobie niewiele znaczy, choć jego pozycja w świecie stworzeń jest dominująca. Podobnie też niewiele znaczy cały jego wysiłek, jeśli pozostaje on oderwany od Boga. Pycha, to jeden z największych grzechów człowieka, który sprawia, że przestaje on widzieć siebie w relacji do Boga, a koncentruje się tylko i wyłącznie na sobie samym. Augustyn odnosząc się do swojej doskonałej znajomości książek dotyczących tak zwanych sztuk wyzwolonych podkreśli: „Zachwycając się nimi, nie wiedziałem, skąd pochodzi to, co w nich było prawdziwego i pewnego. Obróciłem się bowiem plecami do światła, a twarzą do tego, co ono oświecało. Dlatego sama twarz moja, której oczyma dostrzegałem owe rzeczy stojące w świetle, nie była oświetlona”²¹. Nawet doskonała znajomość sztuki retorycznej, logiki, geometrii, muzyki, matematyki czy innych nauk niewiele znaczy, jeśli poznający je człowiek pozostaje daleko od Boga, jedynego Źródła prawdy i dobra. Dzięki analizie otaczającego świata zewnętrznego człowiek może wznieść się ku Bogu, a jego dusza doświadczyć chwilowego olśnienia. „I oto w chwili wstrząsającego widzenia dusza moja dotarła do tego, co jest. Wtedy wreszcie pojąłem – poprzez rzeczy stworzone – niewidzialne sprawy Twoje (por. Rz 1, 20). Ale nie miałem dość siły, żeby się w to dłużej wpatrywać. Odepchnięty własną słabością, wróciłem do zwykłych doświadczeń, stamtąd przynosząc z sobą tylko pełną tęsknoty pamięć – jakby mnie owiała woń pokarmu, którego jeszcze nie byłem zdolny pożywać”²².

Oddalenie człowieka od Boga może być spowodowane wieloma przyczynami, które oczywiście leżą po stronie człowieka. Do największych z nich należy całkowite odwrócenie się człowieka od swojego Stwórcy na skutek grzechu. Dzieje się wte-

¹⁹ *Wyznania* XI, 2, s. 218. Na innym miejscu, Augustyn myśląc o swojej dawnej pysze zauważa: „Byłem jak zblakany powiew wiatru, niezdolny do tego, by powrócić do Ciebie. Dawałem się unieść fali, zmierzając ku rzeczom, które nie istnieją w ogóle – ani w Tobie, ani we mnie, ani w materii”, *Wyznania* IV, 15, s. 64. Por. V. Cilento, „Lo spirito poetico e la novità dell’Opera agostiniana”..., ss. 150-151.

²⁰ *Wyznania* IV, 16, ss. 66-67.

²¹ *Wyznania* IV, 16, s. 66.

²² *Wyznania* VII, 17, s. 125.

dy coś na podobieństwo sytuacji, w której „(...) człowiekowi choremu nie smakuje chleb, tak błogi dla podniebienia zdrowego; albo gdy chore oczy odwracają się od światła, za którym tęsknią oczy zdrowe. Tak też niegodziwcom nie podoba się Twoja sprawiedliwość, jakby dotykali żmij i robaków”²³. W oczach człowieka nieuczciwego i grzesznego nawet największe dary Boże tracą swój blask, tj. właściwą sobie nadzwyczajność, wartość i piękno.

Pośród pokus zagrażających człowiekowi w jego ziemskim życiu, które „bojowaniem jest nazywane”²⁴, szczególnie niebezpieczna jest pożądlivość cielesna. Niejako motorem napędzającym tę pożądlivość jest zmysł wzroku - oczy, które zamiast pogłębiać wrażenia w spotkaniu z tym co nieprzyzwoite, winny koncentrować się wokół piękna i światłości w najróżnorodniejszych ich kształtach i odcieniach. W całym bogactwie otaczającego świata „Sama bowiem królowa barw, jasność dzienna, nasycając sobą wszystko, co dostrzegamy – zawsze, gdziekolwiek za dnia się znajduję, przymila się do mnie coraz to innym układem swych promieni nawet wtedy, gdy zajęty czymś innym nie zwracam na nią uwagi”²⁵. Podobnie też zmysł słuchu winien zbliżać człowieka do Boga²⁶. Człowiek nawet z największej niewoli swego grzechu, w którą popadł poprzez nieokiełznanie swych zmysłów może jeszcze powrócić do życia, ilekroć Bóg pochyli się nad nim w swoim miłosierdziu i go podźwignie.

3. Bóg do którego zwraca się Augustyn

Choć całe *Wyznania* mówią o Bogu i o człowieku, to jednak niektóre wypowiedzi Augustyna, zwłaszcza te stanowiące część jego osobistego zwrócenia się do Boga, tak w swojej formie, jak i treści wykraczają poza ramy zwyczajnego dyskursu, potwierdzając całe bogactwo jego poetyckiego uniesienia. Podczas gdy w traktacie *O Trójcy Świętej* Augustyn mówi o Bogu omawiając bogaty świat ludzkiej duszy, tak w *Wyznaniach* odwołuje się on często do otaczającego go świata przyrody. Gdy więc pośród różnych przedmiotów, ku którym kieruje się ludzka miłość, próbuje uchwycić i opisać miłość do samego Boga, wyznaje: „A jednak kocham pewnego rodzaju światło, pewnego rodzaju głos, woń i pokarm, i uścisk, gdy Boga mego kocham jako światło, głos, woń, pokarm, uścisk we wnętrzu mojej ludzkiej istoty, gdzie rozbłyśka

²³ *Wyznania* VII, 16, s. 123. Por. G. Vignini, *Sant'Agostino...*, s. 101. Pośród różnych doświadczeń życia „głód i pragnienie są niewątpliwie bolesne. Pałą i jak gorączka zabijają, jeśli nie stosujemy lekarstwa pokarmów”, *Wyznania* X, 31, s. 200.

²⁴ *Wyznania* X, 32, s. 203.

²⁵ *Wyznania* X, 34, s. 205.

²⁶ Augustyn wspominając cudowny moment przyjęcia chrztu podkreślił: „Nie mogłem się w owych dniach nasycić cudowną słodyczą rozmyślania o głębi Twojego planu zbawienia ludzkości. Ileż też wylałem słuchając hymnów Twoich i kantyków, wstrząśnięty błogim śpiewem Twego Kościoła. Głosy te brzmiały potężnie w moich uszach, do serca sączyła się Twoja prawda, a z niej wznosiło się i ogarniało mnie gorące uczucie pobożnego oddania, z oczu płynęły łzy, a były to łzy szczęścia”, *Wyznania* IX, 6, s. 161. Por. *Wyznania* X, 33, ss. 203-204.

dla mej duszy światło, którego nie ogarnia przestrzeń, gdzie dźwięczy głos, którego czas ze sobą nie unosi, gdzie bije woń, której wiatr nie rozwiewa, gdzie doświadcza się smaku, którego nie psuje najedzenie, gdzie się trwa w uścisku, którego nasycenie nie rozerwie. To właśnie kocham, gdy kocham mojego Boga²⁷. Augustyn wskazując na zmysły zewnętrzne: wzrok, słuch, powonienie, smak oraz dotyk - podkreśla ich rolę, jaką odgrywają w procesie poznania, ale mówiąc o Bogu wznosi się jednak ponad te wymiary, które zdolne są opisać zmysły. Funkcje i zdolności poszczególnych zmysłów zostały wpisane przez samego Boga w naturę człowieka. W bliskim związku ze zmysłami pozostaje „wielki zbiornik pamięci”, „olbrzymi dom”, „skarbiec pamięci”. W swoim poszukiwaniu Boga, jak wyznaje Augustyn: „Oto dochodzę do rozległych pól, do przestronnego pałacu mojej pamięci, gdzie się przechowują niezliczone obrazy najróżniejszych rzeczy, przyniesione przez zmysły. Tam się odkłada też to, co sobie wyobrażamy, powiększając albo pomniejszając wrażenia zmysłowe czy w jakikolwiek inny sposób je zmieniając, jak też inne rzeczy, które oddajemy tam na przechowanie, by trwały, dopóki ich nie wchłonie i nie pogrzebie zapomnienie²⁸. Intelktualna refleksja, która następuje po zmysłowej analizie otaczającego świata również nie prowadzi do bezpośredniego spotkania z Bogiem, a jest tylko jednym z etapów wspinania się człowieka ku Niemu. Integralnym elementem życia duchowego człowieka jest poszukiwanie szczęścia. A to z kolei jest poszukiwaniem Boga, bo czymże jest szczęście, jak nie „(...) radowaniem się w dążeniu ku Tobie, radowaniem się Tobą, radowaniem się ze względu na Ciebie. To jest prawdziwe szczęście i nie ma szczęścia innego²⁹. Odkrycie, że Bóg jest jedynym i prawdziwym szczęściem człowieka, jak potwierdza to sam Augustyn, nie jest rzeczą łatwą.

Pan Bóg działa w życiu człowieka poprzez swoją łaskę. Dla wyrażenia jej działania i owocności Augustyn posługuje się wyobrażeniami właściwymi zmysłom. „Późno Cię umiłowałem, Piękności tak dawna a tak nowa, późno Cię umiłowałem. W głębi duszy byłaś, a ja się błąkałem po bezdrożach i tam Ciebie szukałem, biegnąc bezładnie ku rzeczom pięknym, które stworzyłaś. Ze mną byłaś, a ja nie byłem z Tobą. (...) Zablýsnęłaś, rzuciłaś wezwanie, rozdarłaś głuchotę moją. Zablýsnęłaś, zajaśniałaś jak błyskawica, rozświetliłaś ślepotę moją. Rozlałaś woń, odetchnąłem nią – i oto dyszę pragnieniem ku Tobie. Skosztowałem – i oto głodny jestem, i łaknę. Dotknęłaś mnie –

²⁷ *Wyznania* X, 6, s. 179.

²⁸ *Wyznania* X, 8, s. 181. Skarbiec pamięci jest naprawdę olbrzymi i zapewne dlatego panuje w nim swego rodzaju porządek. „Zawiera się w niej również to wszystko, czego się nauczyłem z dziedziny nauk wyzwolonych i czego jeszcze nie zapomniałem. Wiedza ta złożona jest tam na osobności, jakby w głębszym miejscu – chociaż właściwie nie ma tam miejsc – a w tym wypadku nie obrazy rzeczy, lecz same rzeczy mam do rozporządzania. Cokolwiek wiem o gramatyce, o sztuce dyskusowania, jak też o tym, ile jest rodzajów zagadnień, trwa w mej pamięci nie tak, jakbym zachował tylko obraz, a rzecz samą zostawił za bramą”, *Wyznania* X, 9, s. 184. Por. H. Chadwick, *Augustyn*, Warszawa 2000, ss. 103-104; V. Cilento, „Lo spirito poetico e la novità dell’Opera agostiniana”, s. 145.

²⁹ *Wyznania* X, 22, s. 195. Por. O. Conoci, R. Piccolomini, *Sant’Agostino testimone di Dio, fratello di tutti*, Roma 1997, ss. 53-59.

i zapłonąłem tęsknotą za pokojem Twoim”³⁰. Łaska Boża jest człowiekowi tak potrzebna, jak potrzebuje on codziennie pokarmu, aby żyć. Bóg jest obecny poprzez swą łaskę „in interiore homine”, w głębi jego duszy, która nosi w sobie Jego podobieństwo.

4. Przyjaźń słodsza nad wszystko, co błogie

Do jednych z najpiękniejszych wypowiedzi Augustyna, najbardziej wzniosłych i sugestywnych, gdzie okazuje się być doskonałym poetą narracji, należą te, które poświęca on przyjaźni³¹. A choć jego słowa określić można jako pochwałę przyjaźni, to jednocześnie jest to przyjaźń głęboko nasiąknięta liryzmem, melancholią, zadumą nad tym co czasami zostaje boleśnie rozdarte poprzez niespodziewane rozstanie, tak, jak miało to miejsce w przypadku rozstania Augustyna z bardzo bliskim mu ziomkiem i rówieśnikiem. „Wszystko to, co przedtem miałem wspólne z przyjacielem, teraz, bez niego, zmieniło się w straszną mękę. Wszędzie go szukały moje oczy, a nigdzie go nie było. Wszystkie miejsca, gdzie dawniej bywaliśmy razem, były mi nienawistne przez to, że jego już tam nie było, że już nie mogły mi te miejsca zapowiadać: Zaraz przyjdzie! – jak to było wtedy, gdy na niego czekałem, kiedy żył. (...) Kończyły mnie tylko łzy, które stały się największym po owym przyjacielem ukojeniem mej duszy”³². Rozstanie, jakie przeżył Augustyn w 21 roku życia, było dla niego tak dotkliwą przykrością, że w nawiązaniu do słów poety rzymskiego Horacego można słusznie powiedzieć, że umarła w nim wtedy połowa jego duszy³³. Uczucie bólu po stracie przyjaciela to nie rana, która godzi w ciało, ale jest to wielka boleść duszy, która nigdzie nie potrafi znaleźć spokoju. „Dusza moja, rozdarta i skrwawiona, była dla mnie brzemieniem. Znużona była człowiekiem, który ją dźwigał. A nie znajdowałem miejsca, gdzie mógłbym ją złożyć i ukoić. Nie znajdowała ukojenia ani w pięknych gajach, ani wśród zabaw i śpiewu, ani w wonnych ogrodach, ani na ucztach, ani w rozkoszy łoża, ani w książkach, w poezji. Wszystko mnie odpychało nawet światło dzienne. Wszystko, co nie było tym, czym on był niegdyś, podle było dla mnie i nienawistne – wszystko oprócz łez i jęków”³⁴. Choć była to przyjaźń niezwykle piękna, w którą Augustyn zaangażował całe bogactwo swego młodzieńczego zapału, to była

³⁰ *Wyznania* X, 27, ss. 197-198.

³¹ Pośród różnych rodzajów przyjaźni Augustyn znał: przyjaźń „wrogą”; przyjaźń czysto ludzką oraz tę, której poświęca najwięcej miejsca – przyjaźń chrześcijańską. Por. A. Trapè, *Święty Augustyn...*, ss. 35-36.

³² *Wyznania* IV, 4, ss. 53-54. Por. V. Cilento, „Lo spirito poetico e la novità dell’Opera agostiniana”..., s. 155; W. Dawidowski, *Święty Augustyn*, Kraków 2005, ss. 14-15.

³³ „A zwłaszcza dziwiłem się, że po jego śmierci żyję ja, który byłem połową jego duszy. Trafnie to ktoś powiedział o przyjacielem: ‘Połowa duszy mej’ (Horacy, *Ody* I, 3, 8). Odczuwałem to tak, że jego i moja dusza były jedną duszą w dwóch ciałach. Dlatego też przerażało mnie życie, bo nie chciałem przez nie kroczyć będąc tylko połową siebie. Może też właśnie dlatego tak bardzo bałem się umrzeć, aby ze mną nie umarł już cały ten, którego tak kochałem”, *Wyznania* IV, 4, s. 53.

³⁴ *Wyznania* IV, 7, s. 55.

to jedynie przyjaźń ludzka, a więc nie w pełni prawdziwa. Przyjaźń bowiem prawdziwa jest tam, gdzie sam Bóg wiąże serca ludzkie i rozlewa w nich swoją miłość³⁵.

Przyjaźń najgłębsza i najpogodniejsza o której mówi Augustyn to: wspólne wraz z przyjaciółmi rozmowy, czytanie książek, wspólne żarty i wspólne chwile powagi, okazywanie sobie drobnych przysług, czasem spory bez okazywania sobie nienawiści, wzajemne pouczanie się, radość z bycia ze sobą i tęsknota za nieobecnymi. „Takimi to właśnie znakami, płynącymi z serc, które się wzajemnie kochają, malującymi się na twarzy i błyszczącymi w oczach, dźwięczącymi w mowie, przejawiającymi się w najróżniejszych gestach serdecznych, przyjaźń się coraz goręcej rozpala, a jej płomień może stopić wiele dusz w jedną”³⁶. Taka przyjaźń łączyła serce Augustyna z Romanianusem, Ewodiuszem i najstarszym z przyjaciół Alipiuszem, który w 394 roku został wybrany na biskupa Tagasty³⁷. Przyjaźń jest piękna, o ile jest prawdziwa i szczerą, gdyż serca przyjaciół napełnia pociechą.

O ile wielkiej epoce renesansu można przypisać dające się zauważyć zabiegi jej przedstawicieli w sztuce, rzeźbie i literaturze o sławę doczesną i pośmiertną, to Augustyn, który żył prawie tysiąc lat wcześniej, sławę zyskał sobie przede wszystkim przez to kim był – myślicielem, pasterzem Kościoła, a nade wszystko chrześcijaninem, którego droga do wiary i Kościoła była długa i mozolna, ale jednocześnie przyłgnięcie do Chrystusa całkowite i ostateczne. Choć mogło się wydawać, że pochodzący z tych samych okolic co Augustyn, a żyjący w czasach Antoninów, uważanych za złoty wiek Cesarstwa Rzymskiego, wielki pogański retor Apulejusz przyniesie największą sławę historycznemu państwu Berberów w północnej Afryce pisząc m.in. książkę *O bogu sokratesowym*, to jednak, ten który przeżyje czasy najazdu Alaryka w 410 roku i złupienia Rzymu, wpisze się nie tylko w historię Numidii przewyższając pamięć Apulejusza, ale i w historię całego chrześcijańskiego świata, pozostawiając jedne z najpiękniejszych stron o niespokojnym sercu ludzkim, które tęskni do swojego Boga i tylko w Nim może odnaleźć swoje szczęście. W *Wyznaniach*, w najpoczytniejszym dziele literatury światowej, każda z jego stron składa się na wielki portret człowieka. Jest to w pierwszej kolejności portret syna Patrycjusza i Moniki, ale również jest to portret każdego człowieka, ujmujący najbardziej charakterystyczne jego rysy.

³⁵ *Wyznania* IV, 4, s. 52. Chodzi tu o miłość, która jest Bożym darem, a jednocześnie, jak podkreśla A. Trapè: „Miłość, która posuwa się aż do czułości; zaufanie, którego nie narusza możliwość niewierności przyjaciela; swoboda nie lękająca się wyrażania własnego niezadowolenia; zjednoczenie udzielające ze wspaniałomyślnością i przyjmujące z radością; bezinteresowność, która nie żąda od przyjaciela niczego innego poza rozwojem mądrości, przyłgnięciem do Boga, w miłości Chrystusa”, *Święty Augustyn...*, s. 37.

³⁶ *Wyznania* IV, 8, s. 57.

³⁷ Do wiernych uczniów i przyjaciół Augustyna należał m.in. Possydiusz z Kalamy (ur. po 365r. – 437r.), który do swojego mistrza odniesie znamienne słowa pogańskiego poety, powtarzając niejako retoryczne pytanie – czy poeta (Augustyn) żyje po śmierci? Por. Possydiusz z Kalamy, *Żywot Św. Augustyna*, XXXI [P. Nehring (tł.), Kraków 2002], s. 129. Por. H. Chadwick, *Augustyn...*, s. 103.

Wielki Myśliciel z Tagasty wszechstronnie wykształcony w kulturze klasycznej swoją formację literacką zaczerpnął zwłaszcza od Wergiliusza i Cyncerona. Do napisania *Wyznań*, jak się wydaje, skłoniło go osobiste przeświadczenie o Opatrzności Bożej, która kierowała jego życiem. *Wyznania* są więc swoistym hymnem uwielbienia Boga, który jest w stanie pochylić się i wyzwolić człowieka, nawet w największej jego niewoli. To sam Bóg, najwyższa Prawda i niewypowiedziane Piękno, światłem swojej łaski poprowadził Augustyna i pozwolił mu się wyswobodzić z pychy tego żywota i odnaleźć swoje miejsce w gnieździe Kościoła katolickiego

Do niezwykle bogatych w swą treść i poetyckie piękno należą te wypowiedzi Augustyna, które poświęca on przyjaźni. A ponieważ ujmuje on przyjaźń w sposób odmienny od starożytnych autorów objawiając niejako całe bogactwo uczuć, które jej towarzyszą, a nade wszystko ujmując ją w kontekście obecności Boga, słusznie bywa określany „poetą chrześcijańskiej przyjaźni”.

Wyznania są dziełem Augustyna, który w jednej osobie był chrześcijaninem i pasterzem Kościoła, filozofem i teologiem, psychologiem i mistykiem, pisarzem i poetą. Wiele spośród przytoczonych jego wypowiedzi o Bogu, o człowieku i o przyjaźni potwierdza i jednocześnie odzwierciedla całe bogactwo jego poetyckiego geniuszu. Absolwent *artes liberales* był również znawcą *artes poeticae*, a jego wrażliwość, intuicja i wyobraźnia poetycka nie mają sobie równych. Jako doświadczony artysta słowa, zdołał wyrazić i pozwolił odczuć poprzez różnorodność stylu, całą głębię swoich myśli.